

# Anna Treter, Dziewczyna na moście

To jest historia, prawdziwa historia:  
ona na moście, już miała dość bycia,  
więc w dół patrzyła, jak na drogowskaz;  
rzeka skrywała, co miała do skrycia.

Ona sukienkę włożyła w kwiaty  
trochę niemodną, lecz na co jej moda,  
gdy zwały się wszystkie światy,  
a pod nią woda.

Jutro pojedą tu samochody,  
a w samochodach ludzie szczęśliwi  
i będą patrzeć w nurt rzecznej wody;  
most się nie zdziwi.

Most się nie zdziwi, bo widział wiele,  
więcej, niż można z mostu zobaczyć,  
no, a dla rzeki, nawet w niedzielę,  
to nic nie znaczy.

W dłoni ścisnęła portfelik z zapinką,  
były tam zdjęcia, i krzyżyk, i wiersze,  
które pisała, gdy była młoda,  
ot tak na szczęście, na przyszłe szczęście.

Szczęście widocznie nie lubi wierszy,  
taka za szczęście bywa zapłata;  
ona zrobiła w chmury krok pierwszy  
i tylko księżyc,

i tylko księżyc zapłakał.

Jutro pojedą tu samochody,  
a w samochodach ludzie szczęśliwi  
i będą patrzeć w nurt rzecznej wody;  
most się nie zdziwi.

Most się nie zdziwi, bo widział wiele,  
więcej, niż można z mostu zobaczyć,  
no, a dla rzeki, nawet w niedzielę,  
to nic nie znaczy.